

KOMUNIKACYJNA DYSFUNKCJA. DEFINIOWANIE ZDROWIA SEKSUALNEGO PRZEZ ŚWIATOWĄ ORGANIZACJĘ ZDROWIA (WHO) I KOŚCIÓŁ KATOLICKI NA PRZYKŁADZIE WYBRANEJ PUBLICYSTYKI

DOROTA NAREWSKA

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej

ABSTRACT

Communication dysfunction. Definition of sexual health in the opinion of World Health Organization and Catholic Church

The main goal of this article is to present different meaning of homosexuality in opinion of WHO and Catholic Church. In the past catholic media presented that homosexuality is a sin. On the other hand, we can see an effort of WHO, which was trying to redefine the issue of sexual health and give the homosexuality a new meaning – wellness. However Catholic Church hold its ground and still considering homosexuality with the sin. This conclude in communication dysfunction.

Key words: World Health Organization (WHO), Catholic Church, sexual health, disease, homosexuality

✉ Adres do korespondencji: Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, Katedra Teologii Mediów, Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, ul. Grodzka 40, 31-044 Kraków

Zdrowie i choroba to pojęcia funkcjonujące dziś w debacie publicznej zapośredniczonej przez media. Gdy toczy się dyskurs wokół tego, co jest chorobą/grzechem, a co zdrowiem/darem (łaską), to mamy do czynienia nie tylko z mediatyzacją życia społecznego, ale również religii.

Dyskurs wokół tego, co jest czym, czyli wokół denotacji i konotacji, jest szczególnie widoczny w obszarach – nazwijmy je – wrażliwych. Jednym z nich jest odmienna od hetero orientacja seksualna, która – według Światowej Organizacji Zdrowia (WHO: World Health Organization) – jest dziś uznawana za przejaw zdrowia seksualnego.

Przypomnijmy też, że w kulturze Zachodu do połowy XX wieku za zdrową uważano osobę „wolną od pożądania”, zwłaszcza gdy nie wiązało się to z zaspokojeniem „prokreacyjnych celów”, a „(...) pozaprokreacyjna aktywność seksualna przez wieki była traktowana nie tylko jako choroba, ale jako przestępstwo”¹.

Środowiska homoseksualne, zdając sobie sprawę, że wybór „(...) hom erotycznej drogi przez życie oznacza z reguły transgresję”, tzn. „ryzykowne balansowanie na granicy normy społecznej” lub „konieczność przejścia z jednej grupy do innej”², podjęły w ostatnich latach szeroko nagłaśniane w mediach starania o zmianę tejsze normy, wyrażającej się m.in. poprzez definicję zdrowia seksualnego. Między innymi po to, by nie doznawać bólu „wykluczenia”.

Przeszkodą w dążeniu do zmiany definicji homoseksualizmu był – w mniemaniu środowisk homoseksualnych – Kościół katolicki, który od wieków wypowiada się w tej kwestii, sięgając do źródeł normy moralnej, jakimi są: tradycja, Pismo Święte i urząd nauczycielski. Te trzy instancje razem, każda na swój sposób, ale – co podkreślają dokumenty Kościoła katolickiego – „(...) pod działaniem samego Ducha Świętego, skutecznie przyczyniają się do zbawienia dusz”³. Żadna świecka władza dążąca do zmiany tego stanowiska nie jest przez Kościół respektowana⁴.

W „Katechizmie Kościoła katolickiego” czytamy:

Homoseksualizm oznacza relacje między mężczyznami lub kobietami odczuwającymi pociąg płciowy, wyłączny lub dominujący, do osób tej samej płci. Przybierał on bardzo zróżnicowane formy na przestrzeni wieków i w różnych kulturach. Jego psychiczna geneza pozostaje w dużej części niewyjaśniona. Tradycja, opierając się na Piśmie Świętym, przedstawiającym homoseksualizm jako poważne zepsucie, zawsze głosiła, że „akty homoseksualne z samej swojej wewnętrznej natury są nieuporządkowane”. Są one sprzeczne z prawem naturalnym; wykluczają z aktu płciowego dar życia. Nie wynikają z prawdziwej komplementarności uczuciowej i płciowej. W żadnym wypadku nie będą mogły zostać zaaprobowane. Znaczna liczba mężczyzn i kobiet przejawia głęboko osadzone skłonności homoseksualne. Osoby takie nie wybierają swej kondycji homoseksualnej; dla większości z nich stanowi ona trudne doświadczenie. Powinno się traktować je z szacunkiem, współczuciem i delikatnością. Powinno się unikać wobec nich jakichkolwiek oznak nie-

¹ Flatow 2013, s. 7. Cyt. za: Z. Lew-Starowicz 1999, s. 339–340.

² Zob. np. Fijałkowski 2009, s. 157–161.

³ Kongregacja Nauki Wiary 1988, s. 5.

⁴ Zob. np. KAI 2014.

słusznej dyskryminacji. Osoby te są wezwane do wypełnienia woli Bożej w swoim życiu i – jeśli są chrześcijanami – do złączenia z ofiarą krzyża Pana trudności, jakie mogą napotykać z powodu swojej kondycji. Osoby homoseksualne są wezwane do czystości. Dzięki cnotom panowania nad sobą, które uczą wolności wewnętrznej, niekiedy dzięki wsparciu bezinteresownej przyjaźni, przez modlitwę i łaskę sakramentalną, mogą i powinny przybliżyć się one – stopniowo i zdecydowanie – do doskonałości chrześcijańskiej⁵.

Kościół naucza wierzących i niewierzących, że czyny homoseksualne są jednoznacznie złe⁶. Natomiast sama w sobie „skłonność osoby homoseksualnej” nie jest grzechem, „(...) stanowi jednak słabszą bądź silniejszą skłonność do postępowania złego z moralnego punktu widzenia. Z tego powodu sama skłonność musi być uważana za obiektywnie nieuporządkowaną”⁷.

Skłonność jest zatem jakby utajoną w człowieku chorobą, którą uaktywnia popełniany akt. Lekarstwem zaś jest łaska sakramentu pokuty i pojednania z Bogiem (spowiedź) oraz uczestnictwo w mszy świętej (Eucharystia). Warto zauważyć, że chrzest nie uwalnia z homoseksualnej skłonności⁸, a więc problem dotyka całej populacji ludzkiej.

Akty są potępione, ale z troski Kościoła nie jest „wykluczona” osoba dopuszczająca się tych aktów. Kościół patrzy na nią z nadzieją, jak na przyszłego świętego i świętą. Stąd np. w licznych dokumentach Kongregacji Nauki Wiary czy Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego⁹ poruszany jest problem homoseksualizmu od strony duszpasterskiej¹⁰.

Lobby homoseksualne zrezygnowało z transgresji na rzecz redefinicji zdrowia seksualnego przez WHO. Proces rozpoczął się od zmiany znaczenia nadawanego w kulturze homoseksualizmowi. Z czasem nadano mu odmienną konotację: zdrowia, a nie choroby; daru (łaski), a nie grzechu.

Zdaniem środowisk katolickich redefinicja przez WHO tego pojęcia nie była „(...) owocem badań naukowych czy też pogłębionej refleksji nad ludzką seksualnością”, ale „wynikiem presji i konformizmu o podłożu społecznym i politycznym”¹¹. Świadczy o tym chociażby fakt, że np. nie brano pod uwagę wypowiedzi psychologa głębi Carla Gustava Junga, „(...) klasyfikującego homoseksualizm jako poważne zaburzenie osobowości biorące się stąd, że mężczyzna nie wy dobył swej męskości z głębi psyche i nie rozwinął jej dostatecznie, to-

⁵ Katechizm Kościoła katolickiego 1994, s. 2357–2359.

⁶ Por. np. 2 P 2, 6–7; Rz 1, 24–27.

⁷ Kongregacja Nauki Wiary 1988, s. 3.

⁸ Już w 1995 r. działała w Warszawie „Grupa Lesbijek i Gejów Chrześcijan”.

⁹ Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego 1984; Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego 2005.

¹⁰ Kongregacja Nauki Wiary 1995; Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego; Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego 1992; Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego 2003.

¹¹ Huk 1996, s. 39.

też poszukuje jej na płaszczyźnie biologicznej, w związku seksualnym z innym mężczyzną¹².

Proces redefinicji zdrowia seksualnego dokonuje się niekiedy w formie przemocy personalnej i medialnej. Na przykład zdaniem Ryszarda Legutki: „(...) zorganizowane środowiska homoseksualne to silne grupy wpływu (...) najsilniej chronione i najbardziej uprzywilejowane (...). Aktywiści homoseksualni mogą robić praktycznie wszystko. I uchodzi im to na sucho. Znane są przykłady ataków na naukowców, którzy prowadzą badania na temat związków homoseksualnych. Znany jest atak lesbijek na arcybiskupa w Uniwersytecie Brukselskim i na innych duchownych. Dzieje się to bez żadnych konsekwencji. Im więcej robią takich skandalicznych rzeczy, tym więcej mówi się o homofobii czy dyskryminacji. To jest gigantyczna mistyfikacja¹³.”

Paradoksalnie publicystyka autorki niniejszego artykułu na łamach *Słowa. Dziennika katolickiego* opublikowana w książce¹⁴ dobrze ilustruje ów proces przedefiniowania¹⁵.

Punkt widzenia WHO

W 1973 roku Amerykańskie Towarzystwo Psychiatryczne wykreśliło homoseksualizm z rejestru chorób „(...) pod wpływem silnego nacisku środowiska homoseksualnego¹⁶. Zarząd Główny Komisji Towarzystwa Psychiatrycznego uchwalił też usunięcie odpowiednich fragmentów ze swojego „Diagnostycznego i Statystycznego Podręcznika Zaburzeń Psychiatrycznych¹⁷. Homoseksualizm uważa się odtąd za „nieład”, „nieporządek”, „przejaw niedojrzałej osobowości” tylko wtedy, gdy sama osoba tak go ocenia¹⁸.

W 1981 roku Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy podjęło rezolucję, w której zaapelowało do WHO, by usunęła homoseksualizm z Międzynarodowej Klasyfikacji Chorób, co też zadeklarowała w 1987 roku, obradując w Amsterdamie na temat „Homoseksualizm a choroba¹⁹”.

W 1989 roku usunięto homoseksualizm z międzynarodowej klasyfikacji psychiatrycznej, tzn. że przestał być zaliczany do zaburzeń seksualnych, co potwierdziła WHO w 1993 roku, wykreślając homoseksualizm z Międzynarodowej Klasyfikacji Chorób i Zaburzeń²⁰.

¹² Fijałkowski 2009, s. 158.

¹³ Orlikowski 2014.

¹⁴ Narewska 1997, s. 10–11. Wyd. w książce: Narewska 2000, s. 71–110.

¹⁵ Zob. np. Skandal! Dworak zabrania mówić, że homoseksualizm to choroba (2014).

¹⁶ Huk 1996, s. 37.

¹⁷ *Ibidem*, s. 36–37.

¹⁸ *Ibidem*, s. 14.

¹⁹ *Ibidem*, s. 37–38.

²⁰ Cyt. za: Pużyński 1993, s. 173.

Rok później, w 1994 roku, Parlament Wspólnoty Europejskiej wezwał kraje członkowskie do legalizacji związków homoseksualnych, mającej na celu zrównanie ich z małżeństwami heteroseksualnymi oraz nadanie im prawa adopcji dzieci. W Rezolucji w sprawie równości praw homoseksualistów w krajach Wspólnoty znalazło się m.in. zalecenie, by „(...) usunąć wszelkie przeszkody utrudniające homoseksualistom zawieranie małżeństw i adopcję dzieci”.

Do kwestii adopcji dzieci przez pary homoseksualne odniósł się Jan Paweł II, mówiąc w 1994 roku po przyjętej przez Parlament Europejski rezolucji, że wyrozumiałość wobec kogoś, kto grzeszy, kto nie potrafi wyzwolić się ze swych skłonności, nie może podważać wymagań ze strony norm moralnych. Uznał, że Parlament Europejski „nadał walor prawny zachowaniom dewiacyjnym, niezgodnym z zamysłem Bożym: wiemy, że człowiek ulega słabościom, ale Parlament w ten sposób poparł ludzkie słabości”. Określił próbę homoseksualnej adopcji dzieci jako „nieład moralny”, „zło moralne”, „dewiację”, „swoistą niewolę”. W takiej „rodzinie zastępczej” dzieci nie znajdują ojca i matki, ale „dwóch ojców” albo „dwie matki”²¹.

Pomimo wyraźnego stanowiska Papieża część krajów europejskich dokonała legalizacji związków homoseksualnych²². Natomiast na portalach środowisk uznających tendencję adopcji dzieci za pożądaną czytamy, że „(...) od tego czasu wszelkie próby kwestionowania decyzji międzynarodowych zespołów specjalistów powinny być traktowane jako przejaw uprzedzeń społecznych i postaw dyskryminacyjnych”²³. A „homoseksualna orientacja nie może być uznawana za przejaw niepełnego rozwoju osobowości lub psychopatologii. Jak każde uprzedzenie społeczne, uprzedzenie wobec homoseksualności wpływa negatywnie na zdrowie psychiczne”²⁴.

Skoro uzgodniono, począwszy od lat 80., że homoseksualizm jest zdrowy, warto przyjrzeć się ewolucji pojęcia zdrowia seksualnego, które w 1974 roku – na bazie oświadczenia WHO – zostało uznane za podstawowe prawo człowieka.

Dopiero w 1986 roku WHO opracowała definicję zdrowia seksualnego i zamieściła w Międzynarodowej Klasyfikacji Chorób i Problemów Zdrowotnych. Zdrowie seksualne to: „(...) integracja biologicznych, emocjonalnych, intelektualnych i społecznych aspektów życia seksualnego, ważnych dla pozytywnego rozwoju osobowości, komunikacji i miłości”²⁵.

Kryteria zdrowia seksualnego proponowane przez WHO zostały oparte na definicji ogłoszonej przez Międzynarodową Konferencję ONZ na rzecz Ludności

²¹ Jan Paweł II, Przemówienie przed modlitwą Anioł Pański (22 II 1994); cyt. za: Huk 1996, s. 165–166.

²² Począwszy od Danii (1989), związki homoseksualne zalegalizowano w Norwegii (1993), Szwecji (1994), na Węgrzech (1996), w Holandii (1997), we Francji (1999), w Belgii (2000), w Niemczech (2001) oraz w Finlandii (2001). Zob. Legalizacja związków homoseksualnych. Wyzwanie rzucone chrześcijańskiej Polsce (2004), s. 7.

²³ Cyt. za: Długołęcka (b.r.).

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ *Ibidem*.

i Rozwoju w Kairze w 1994 roku²⁶. Zgodnie z literą tej konferencji „(...) zdrowie seksualne jest częścią zdrowia reprodukcyjnego i polega na prawidłowym rozwoju seksualnym, równych i odpowiedzialnych relacjach partnerskich, satysfakcji seksualnej, wolności od chorób, niedomagań, niemocy seksualnej, przemocy i innych krzywdzących praktyk związanych z seksualnością”²⁷.

W 2002 roku WHO zdefiniowała zdrowie seksualne jako „stan fizycznego, emocjonalnego, psychicznego i społecznego dobrego samopoczucia związanego z seksualnością. Nie jest to tylko brak choroby, dysfunkcji czy niemocy. Zdrowie seksualne wymaga pozytywnego i pełnego szacunku podejścia do seksualności i relacji seksualnych, a także do możliwości czerpania przyjemności i bezpiecznych doświadczeń seksualnych, wolnych od przymusu, dyskryminacji i przemocy. Aby zdrowie seksualne było utrzymywane, prawa seksualne wszystkich osób winny być respektowane, chronione i egzekwowane”²⁸.

Światowe Towarzystwo Seksuologiczne opracowało w 2002 roku Deklarację Praw Seksualnych, która została sformułowana po raz pierwszy na XIII Światowym Kongresie Seksuologii w 1997 roku. Dwa lata później ów Kongres przyjął Powszechną Deklarację Praw Seksualnych i zarekomendował ją Światowej Organizacji Zdrowia.

Dokument zawiera 11 praw seksualnych, stanowiących „fundamentalne i uniwersalne prawa człowieka”, przyczyniające się – zdaniem uczestników zgromadzenia – do „wolności, równości i godności wszystkich ludzi”. Został stworzony w celu „zaspokojenia potrzeb społecznych i osobistych, niezbędnych w pełnym rozwoju jednostki”²⁹.

Tomasz Terlikowski przytacza na łamach katolickiego tygodnika *Fronde* definicję seksualności zaczerpniętą z Deklaracji Praw Seksualnych, według której:

(...) seksualność jest integralną częścią osobowości każdej istoty ludzkiej. Jej pełny rozwój zależy od zaspokojenia podstawowych ludzkich potrzeb, takich jak: pragnienie kontaktu, intymności, ekspresji uczuć, przyjemności, czułości i miłości. Seksualność kształtuje się w wyniku wzajemnych relacji pomiędzy osobą a otaczającymi ją strukturami społecznymi. Pełny rozwój seksualności jest niezbędny do osiągnięcia d o b r o s t a n u w wymiarze indywidualnym, interpersonalnym oraz społecznym. Prawa seksualne są uniwersalnymi prawami człowieka, bazującymi na niezbywalnej wolności, godności i równości wszystkich istot ludzkich. Ponieważ zdrowie jest fundamentalnym prawem człowieka, tak samo podstawowym prawem człowieka musi być jego zdrowie seksualne. W celu zapewnienia zdrowego rozwoju seksualności społeczeństw i jednostek ludzkich wszystkie społeczeństwa muszą uznawać, promować, szanować i bronić tych praw seksualnych wszelkimi środkami. Zdrowie seksualne rozwija się w środowisku, które uznaje, respektuje i szanuje te prawa. Prawa seksualne stanowią fundamentalne i uniwersalne prawa człowieka³⁰.

²⁶ Flatow 2013, s. 7.

²⁷ *Ibidem*. Cyt. za: Rzepka 2007, s. 5.

²⁸ Cyt. za: Bojarska (b.r.).

²⁹ Terlikowski 2013.

³⁰ *Ibidem*.

Deklaracja wymienia następujące prawa seksualne:

1. *Prawo do wolności seksualnej* (indywidualna możliwość jednostki do wyrażania pełni potencjału seksualnego, wyklucza jednak wszelkie formy seksualnego przymusu, wykorzystywania i nadużyć w jakimkolwiek czasie i sytuacji życiowej);
2. *Prawo do odrębności seksualnej, integralności oraz bezpieczeństwa seksualnego ciała* (pozwala człowiekowi podejmować niezależne decyzje dotyczące własnego życia seksualnego, zgodne z własną moralnością i obowiązującą etyką społeczną. Obejmuje ono również możliwość sprawowania kontroli nad własnym ciałem i czerpanie z niego zadowolenia oraz wolność od torturowania, okaleczania i jakiegokolwiek przemocy);
3. *Prawo do prywatności seksualnej* (możliwość podejmowania indywidualnych decyzji i zachowań w sferze intymnej, w stopniu, w jakim nie naruszają one praw seksualnych innych osób);
4. *Prawo do równości seksualnej* (wolność od wszelkich form dyskryminacji, niezależnie od płci, orientacji seksualnej, wieku, rasy, klasy społecznej, religii oraz fizycznej lub emocjonalnej niepełnosprawności);
5. *Prawo do przyjemności seksualnej* (włączając zachowania autoerotyczne, jest źródłem fizycznego, psychologicznego, intelektualnego i duchowego dobrostanu);
6. *Prawo do emocjonalnego wyrażania seksualności* (to więcej niż przyjemność erotyczna lub zachowanie seksualne; to komunikowanie się przez dotyk, wyrażanie uczuć i miłości);
7. *Prawo do swobodnych kontaktów seksualnych* (możliwość zawarcia związku małżeńskiego lub niezawierania go, przeprowadzenia rozwodu i ustanawiania innych form związków seksualnych opartych na odpowiedzialności);
8. *Prawo do podejmowania wolnych i odpowiedzialnych decyzji dotyczących posiadania potomstwa* (możliwość podejmowania decyzji o posiadaniu lub nieposiadaniu potomstwa, jego liczbie, różnicy wieku między potomstwem oraz prawo do pełnego dostępu do środków regulacji płodności);
9. *Prawo do informacji seksualnej opartej na badaniach naukowych* (poszukiwanie informacji dotyczących seksualności człowieka musi być realizowane na drodze rzetelnych i nienaruszających zasad etycznych badań naukowych, a odpowiednie rozpowszechnianie informacji ma następować na wszystkich poziomach społecznych);
10. *Prawo do wyczerpującej edukacji seksualnej* (edukacja seksualna jest procesem trwającym od momentu narodzin przez całe życie i powinny być w nią zaangażowane wszystkie instytucje społeczne);
11. *Prawo do seksualnej opieki zdrowotnej* (powinna być dostępna i służyć zapobieganiu oraz leczeniu wszelkich problemów, chorób i zaburzeń seksualnych)³¹.

³¹ *Ibidem*.

Dzięki Deklaracji Praw Seksualnych pojęcie zdrowia seksualnego wkroczyło w obszar regulacji prawno-obyczajowych³². Polskę jako członka Unii Europejskiej obowiązuje Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 4 lutego 2014 r. w sprawie unijnego planu przeciwdziałania homofobii i dyskryminacji ze względu na orientację seksualną i tożsamość płciową. Kościół obawia się jednak, że pod przykrywką unijnych dokumentów promuje się „niestereotypowe role seksualne” i rozbija system wychowawczy, nakładając „obowiązek edukacji homoseksualnej i transseksualnej”³³.

Polaków obowiązuje ponadto prawny zakaz dyskryminacji osób LGB (lesbijki, geje, osoby biseksualne) określony również w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej następującym zapisem: „Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny”³⁴.

Ta sama Konstytucja wymienia jednak podstawowe zasady ustroju naszego państwa. Jedną z nich jest założenie, że jedynie „(...) małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej”³⁵.

Kierując się tym zapisem, hierarchowie Kościoła w Polsce wystosowali do wiernych 29 grudnia 2013 roku List pasterski na Dzień Świętej Rodziny na temat zagrożeń rodziny płynących z ideologii gender³⁶.

Duszpasterski punkt widzenia

Czy zatem pojęcie zdrowia seksualnego zależy od przyjętej „opcji światopoglądowej”? Nie jest obiektywną wartością?

W chrześcijańskiej moralności pozaprokreacyjna aktywność seksualna oznacza chorobę – życie w grzechu, czego przeciwieństwem jest zdrowie – życie w łasce uświęcającej. Grzech jest przekroczeniem (przestępstwem) prawa Bożego – chorobą duszy, a jego brak stanowi synonim zdrowia³⁷.

Nauczanie Kościoła katolickiego jest oparte na Ewangelii i opcji personalistycznej. Streścić je można jednoznacznie: zero tolerancji dla przemocy, szacunek dla każdej osoby ludzkiej, ale także głoszenie „zdrowej nauki”, „w porę i nie w porę”³⁸. Co prawda uwarunkowania społeczno-polityczne naznaczone są „ne-

³² Flatow 2013, s. 7.

³³ Zob. np. Cylka 2013.

³⁴ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 2007, art. 32. ust. 2.

³⁵ *Ibidem*, art. 18.

³⁶ Episkopat Polski 2013.

³⁷ Zob. Miłosierdzie i grzech, [w:] Katechizm Kościoła katolickiego 1994, art. 8.

³⁸ Głoś naukę, nastawaj w porę i nie w porę, wykazuj błęd, napominaj, podnoś na duchu z całą cierpliwością w każdym nauczaniu. Przyjdzie bowiem chwila, kiedy zdrowej nauki nie będą znosili, ale według własnych pożądań – ponieważ ich uszy świerzbiją – będą sobie mnożyli nauczycieli. Będą się odwracali od słuchania prawdy, a obrócą się ku zmyślnym opowiadaniom” (2 Tm 4, 1–5).

gatywnymi wpływami, niekiedy dewiacyjnymi, powodującymi urazy³⁹, ale to nie zamyka jednak osób LGB w klatce bez wyjścia, gdyż „Jezusowe Odkupienie uczyniło pozytywną praktykę czystości rzeczywiście możliwą i motywem radości”⁴⁰.

Zdrowie – w tym seksualne – jest wartością, ale wymaga poświęcenia: „Droga do urzeczywistnienia prawdziwych wartości – zauważa Karol Wojtyła – wiedzie poprzez trud. Każdy trud jest jakimś udziałem w Krzyżu. Znalezienie zaś i urzeczywistnienie prawdziwych wartości stanowi analogię Zmartwychwstania. Męką trudu i śmiercią egoizmu płaci się za prawdę, sprawiedliwość i ład”⁴¹.

Karol Wojtyła polemizuje z poglądem na zdrowie jako takim, a więc i na zdrowie seksualne. Zwracając się do chorych na łamach *Apostolstwa Chorych*, pisze: „Musisz przyznać, że dzięki Ewangelii rośnie twoje znaczenie wśród ludzi i w społeczeństwie”, co wynika z prostego faktu, że przez cierpienie Jezus Chrystus odkupił ludzkość. Zatem nie samo posiadanie zdrowia – zdaniem Wojtyły – przydaje człowiekowi znaczenia, ale upodobnienie się do Chrystusa cierpiącego, a więc niemającego zdrowia. Bycie natomiast człowiekiem znoszącym cierpienie, jednoczącym się z Chrystusem poprzez krzyż codziennych obowiązków, jakże trudnych do wypełnienia w czasie choroby – ugruntowują dzieło Odkupienia i je niejako „(...) uspołeczniają, ażeby przez wszystkich wciąż dokonywało się to samo, co Jezus dokonał sam”⁴². Zatem w tak delikatnej materii jak zdrowie Wojtyła wskazuje prymat „być” nad „mieć”; być zjednoczonym z Chrystusem (cierpieć) ma większą wartość niż mieć zdrowie (nie cierpieć).

Naukowo zajmując się w okresie krakowskim teologią ciała, Papież promował w duszpasterstwie personalistyczną koncepcję „relacji międzyosobowych”, które mają przewagę nad naturalistycznie pojmowaną „relacją płciową”, gdyż człowiek „posiada” popęd seksualny na poziomie osoby i dlatego również na poziomie osobowym musi nim dysponować⁴³.

„Fakt, że jestem osobą, sprawia – pisał na łamach *Roczników Filozoficznych* – że mam określoną naturę, ale muszę respektować jej celowość, na przykład to, że celem popędu jest prokreacja. Samoopanowanie lub sublimacja jest cnotą w personalnym ujęciu osoby, oznacza (...) ów szczególny trud połączony z odnajdywaniem wyższej wartości tam, gdzie przeciętny, a nawet «zaniżony» sposób myślenia, wartościowania i działania natrafia tylko na wartości «sexus» i na możliwości użycia. (...) Sublimacja zakłada opanowanie”⁴⁴.

W artykule pt. „Zagadnienie katolickiej etyki seksualnej” wskazuje na wartość osoby stanowiącej z kolei „(...) podstawę normy, według której należy kierować czynami mającymi za przedmiot osobę. Można tę normę nazwać personalistycz-

³⁹ Papieska Rada ds. Rodziny 1996, s. 4.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 104.

⁴¹ Wojtyła 1967, s. 264. Cyt. za: Narewska 2013, s. 317.

⁴² Narewska 2013, s. 319.

⁴³ Wojtyła 1965, s. 162–174. Cyt. za: Narewska 2013, s. 318.

⁴⁴ Wojtyła 1965, s. 5–25.

na⁴⁵. Argumentuje: „Treść normy personalistycznej można wypełnić bardziej konkretną zawartością. Jest to mianowicie zawartość przykazania miłości” nakazującego „(...) miłować istoty, które są osobami, (...) osobie należy się miłość dlatego, że jest osobą”. Konkluzja jest oczywista: jedyną adekwatną miarą odnoszenia się osób do siebie jest miłość. Przeciwnością tej postawy jest egoizm – używanie osoby. Dwie płaszczyzny w człowieku podlegają miłości: płaszczyzna osoby i płaszczyzna natury. Kto nie miłuje osoby w drugim człowieku, używając jedynie jej natury – „(...) poniża ją także w sobie samym”, a przez to poniża siebie⁴⁵.

Stanowisko chrześcijańskie – zarówno katolickie, jak i protestanckie – jest jednoznaczne: wszystkich ludzi – z wyjątkiem małżonków heteroseksualnych – obowiązuje abstynencja seksualna, ale – przyznaje protestancki pastor David Glesne – tylko niektórzy mają dar duchowej wiary, by rozumieć, że zaufanie Bożej łasce jest wystarczające do prowadzenia życia w celibacie.

Pastor podkreśla, że „najwyższym powołaniem chrześcijanina jest posłuszeństwo znajdujące się w zasięgu każdego z nas, niż z m i a n a – często trudna do osiągnięcia i przebiegająca odmiennie u różnych ludzi”⁴⁶.

Czy homoseksualista może się zmienić, to znaczy – wyzdrowieć? Uzdrowienie jest możliwe dzięki podjęciu walki z sobą: „Uwolnienie od demonicznych bastionów związanych z rozbitą seksualnością wymaga przede wszystkim zaangażowania naszej woli oraz żalu za grzechy. Wówczas pełna mocy miłość Pana uzdalnia nas do przyjęcia wyzwolenia i otrzymania od Niego jeszcze większej łaski. Uczymy się duchowej walki (...)”⁴⁷.

Tymczasem „(...) niektórzy są tak nieoświeceni, że wierzą, iż jeśli serce skłania ich do czynienia czegokolwiek, powinni to zrobić, nawet jeśli byłoby to sprzeczne z przykazaniami Boga; mówią, że Go kochają, i mimo łamania Jego przykazań nie tracą Jego miłości. Zapominają, że Syn Boży przepowiadał swoimi ustami dokładnie coś przeciwnego: «Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten Mnie miłuje», «Jeśli mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę». «I kto Mnie nie miłuje, ten nie zachowuje słów moich». Tak jasno czyni zrozumiałym, że kto nie zachowuje Jego słów, nie ma Jego przyjaźni ani Jego miłości. I jak mówi św. Augustyn: «Nikt nie może kochać króla, jeśli brzydzi się jego nakazami»⁴⁸.

W środowisku, które nie hołduje „redukcjonizmowi miłości”, prawdą jest – przyznaje Glesne – że Bóg jest miłością, ale nieprawdą jest, że wszystko, co jest miłością (nawet w relacji między kobietą a mężczyzną) – jest dobre, że miłość jest „odpowiednim kryterium” do osądzania relacji międzyosobowej⁴⁹. Płciowość nie jest czymś „czysto biologicznym”, lecz odnosi się raczej do „wewnętrznej isto-

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ Glesne 2009, s. 165.

⁴⁷ Comiskey 2012, s. 105.

⁴⁸ Papieska Rada ds. Rodziny 1996, s. 33.

⁴⁹ *Ibidem*.

ty osoby”⁵⁰. Osoba zaś jest nie tylko „świadomością płodną w przeżycia różnej treści” – dopowiada Karol Wojtyła – ale przede wszystkim „(...) bytem wysoko zorganizowanym, to indywidualność natury duchowej skomponowana w jedno z ciałem (stąd *compositum humanum*)”⁵¹, a w widzialnym świecie – byt najdoskonalniejszy, który trawi dylemat: posiadać drugą osobę, „mieć” ją, czy „być” z nią i dla niej, i w „międzyosobowej relacji” upatrywać istoty miłości.

Pastor David Glesne uważa, że nawet ja k o ś ć miłości nie stanowi wystarczającej miary do określenia, czy jest dobra. Miłowanie drugiego człowieka musi być bowiem zgodne z wolą Bożą. Ponieważ Bóg jest nie tylko Miłością, ale jest i Święty, celem jest stawanie się jak On. Człowieka do Boga upodabnia przekraczanie granic swojej natury, to dopiero jest wyzwanie! To dopiero jest transgresja na miarę osoby stworzonej na podobieństwo Boga!

Abstynencja seksualna jest zatem wyrazem prymatu tego, co nadnaturalne, nad tym, co naturalne. Poprzez nią Bóg przekształca nas na obraz Jezusa zgodnie ze swoim upodobaniem. A „odpowiedź chrześcijanina brzmi: «Boże, nawet wtedy, gdy wszystko we mnie mówi coś innego, będę ufał Tobie»”. Z powodu promowanej we współczesnej kulturze „seksualnej obsesji” – przyznaje pastor – zagadnienie abstynencji może być „niesamowicie bolesne”.

Pożądanie homoseksualne czające się w głębi jest silne i potężne. Jednak Boża łaska i Boża moc są potężniejsze. Wszyscy ludzie niepozostający w związku małżeńskim – a więc poza tymi, którzy otrzymali „dar celibatu” – doświadczają bólu walki i samotności”. Tylko celibatariusze mają ponadnaturalną zdolność prowadzenia spełnionego życia bez konieczności zaspokojenia seksualnego. „Cała reszta” powołana jest do życia wiarą, czyli do zaufania Bogu pośród bólu i samotności. I taki s t a n n i e z a s p o k o j e n i a – uważa Glesne – „wniesie największe spełnienie w nasze człowieczeństwo. Zostaliśmy stworzeni bowiem do życia nie według instynktów. Każdy z nas ma wolność wyboru «nie». Człowiek jest wolny i może wybrać Bożą drogę lub swoją własną. W przypadku wyboru sprzecznego z Bożym zamysłem, pojawiają się: frustracja, ból, pomieszania, brak porządku. Zatem fundamentalne jest pytanie: czy ufam Bożej drodze?”⁵².

Takie zaufanie wymaga odwagi. Odwagi życia w prawdzie. Stanowisko Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy USA podkreśla, że „(...) negowanie tego, iż moc łaski Bożej pozwala osobom o homoseksualnych skłonnościach żyć w czystości, jest w istocie negowaniem tego, że Jezus zmartwychwstał”⁵³. Odwagą jest wiara w zmartwychwstanie w osobistym życiu, gdy do głosu dochodzą skłonności natury.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 4.

⁵¹ Narewska 2013, s. 318 nast.

⁵² Glesne 2009, s. 158–169.

⁵³ Homoseksualizm i nadzieja. Oświadczenie Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy USA (2004), s. 6.

Kto jednak chce dziś, w postmodernistycznej kulturze, żyć prymatem zmartwychwstania nad śmiercią, łaski nad grzechem, zdrowia nad chorobą?⁵⁴ Jak zalecał Karol Wojtyła w okresie krakowskim: prymatem „mowy Ducha Świętego” nad „mową ludzką”?⁵⁵ Paradoksalnie mogą być do takiego życia wezwane osoby, które uznają swoją „słabość”, a nie te, które „pewność” czerpią z ukrywania się za parawanem prawnych możliwości, niekiedy pozwalających wieść życie sprzeczne z naturą.

Homoseksualizm: dar czy grzech?

Chrześcijaństwo bytuje dziś w kulturze, która próbuje chorobę nazwać zdrowiem.

W 1997 roku w dyskursie medialnym grzech nie był darem, a choroba nie była zdrowiem. Kilkanaście lat temu tytuł artykułu „Homoseksualizm: dar czy grzech?”⁵⁶ nie dziwił, dziś najprawdopodobniej brzmiałby on inaczej: „Homoseksualizm: zdrowie czy choroba?”. A raczej jako stwierdzenie: „Homoseksualizm to dar od Boga, a nie grzech”⁵⁷. Dokonało się zatem w Polsce przekodowanie znaczenia takich pojęć, jak: zdrowie/dar (łaska) i choroba/grzech.

Autorka dwa lata później podjęła ten sam publicystyczny problem, uczestnicząc w Lublinie w międzynarodowej konferencji na temat homoseksualizmu, zorganizowanej przez Ruch „Światło-Życie”⁵⁸.

Przedmiotem dociekań autorki w książce pt. „Po drogach łaski i grzechu”⁵⁹ był m.in. dylemat moralny homoseksualistów: jak być zdrowym, będąc chorym, tzn. jak być katolikiem, będąc „konstytucyjnie grzesznym” do końca życia? W taki bowiem sposób definiowali swój s t a n Piotr, Heniek i Stefan, nieidentyfikujący się z Kościołem katolickim. Tłumaczyli: „Homoseksualista trwający w czystości to paradoks sam w sobie. Przecież to właśnie ktoś, kto wie, że nigdy nie wytrwa w czystości, którą chce się na nas wymusić z pogwałceniem wolnego wyboru.

⁵⁴ Zob. Augustyn 2006, s. 291.

⁵⁵ Zob. Narewska 2013, s. 296–307.

⁵⁶ Artykuł doczekał się polemiki, w którą zaangażowały się również autorytety – ówczesne osoby duchowne. Zob. Gałuszka 1997, s. 8. J. Gałuszka, kompozytor muzyki scenicznej oraz liturgicznej, w 1999 r. porzucił kapłaństwo i opuścił zakon. Zob. Dominikanin odchodzi z przytupem (2013).
⁵⁷ „«Homoseksualizm to dar od Boga, a nie grzech». Takie hasło promuje Central United Methodist Church na wystawionych billboardach. Zdaniem władz kościoła to hasło ma być wsparciem dla tych, którzy doświadczyli dyskryminacji i krzywdy”. Ł.A./ChristianPost 2011.

⁵⁸ Fundacja „Światło-Życie”. Ośrodek „Odwaga” w Lublinie, 20-806 Lublin, ul. Ks. Franciszka Blachnickiego 8; odwaga@onet.edu; www.odwaga.oaza.pl. Działająca w Lublinie grupa „Odwaga” powołana została dla osób ze skłonnością homoseksualną. Zob. Tokaj 2012; Wyzwolenie w Chrystusie jako zasada działań pastoralnych wobec osób o orientacji homoseksualnej (2001). Książka zawiera materiały z drugiej międzynarodowej konferencji, zorganizowanej przez Instytut im. Ks. Franciszka Blachnickiego w Lublinie-Dąbrowicy w 2000 r., w której wzięła udział autorka artykułu. Główni prelegenci to p. Richard Cohen z Waszyngtonu oraz bp Zbigniew Kiernikowski z Rzymu (obecnie biskup diecezji legnickiej).

⁵⁹ Narewska 2000, s. 71–110.

Nawet gdybym tego pragnął, a trudno przecież pragnąć rzeczy nieosiągalnej, a przy tym niepociągającej. Nikt z nas nie ma wyboru”⁶⁰.

Rozmówcy odrzucali wstrzemięźliwość seksualną zalecaną przez Kościół katolicki jako „rzecz niepociągająca”. Żądali zatem *prawa do przyjemności seksualnej*, która jest „źródłem fizycznego, psychologicznego, intelektualnego i duchowego d o b r o s t a n u” – według Deklaracji Praw Seksualnych.

„Kreator stworzył wszystko, co istnieje, także nas...” – mówił Piotr homoseksualista. Dlatego chciał korzystać z *prawa do równości seksualnej* rozumianej jako „wolność od wszelkich form dyskryminacji”, włącznie z religią.

Z kolei rozmówcy identyfikujący się z Kościołem katolickim dzielili się doświadczeniem „swoistego rozdwojenia”, „słabości”, mówiąc: „wiem, że jest grzech”, „brakuje jedności myślenia i odczuwania”, „skoro *to* przyszło do mnie, to ja z *ty*m nie będę walczył”, „ta pokusa, ta słabość”⁶¹.

Czy w publicystyce homoseksualizm jest dziś zdrowiem/darem (łaską), czy też chorobą/grzechem? Na przykład Jan Dworak, przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, napisał w liście – upublicznionym za pośrednictwem mediów – do o. Tadeusza Rydyka, że nie zgadza się z określeniem homoseksualizmu jako choroby (nawet gdyby homoseksualizm był chorobą)⁶²: „Określanie osób o orientacji homoseksualnej jako chorych jest nieuprawnione”. Tematem listu dotyczącego zaniechania postaw dyskryminacyjnych była wypowiedź dyrektora Radia Maryja z 13 listopada 2013 roku. Redemptorysta stwierdził, że znak przymierza z Bogiem (tęcza) został zawłaszczony przez ludzi, którzy „są chorzy, bo homoseksualizm czy lesbijstwo (...) to jest choroba”⁶³.

Analiza dyskursu medialnego wokół homoseksualizmu na przykładzie wybranej publicystyki pokazuje, że w ponowoczesności różne podmioty są zainteresowane prowadzeniem sporu intelektualnego dotyczącego płciowości. Uczestnicy procesu komunikacji toczą spór intelektualny wokół pojęcia „zdrowia”, szczególnie „zdrowia seksualnego” występującego w normach WHO. Debata nie zawsze przypomina salonową konwersację⁶⁴.

Podstawowa przyczyna dysfunkcji komunikacyjnej tkwi w tym, że nie wszyscy tak samo definiują płodność, a także w lęku przed przymusem realizowania narzuconej opcji.

Deklaracja Praw Seksualnych stanowi, że „(...) zdrowie seksualne rozwija się w środowisku, które uznaje, respektuje i szanuje te prawa seksualne”⁶⁵. A np. zdaniem Tomasza P. Terlikowskiego zapis ten jest niezgodny z sumieniem katolików. Katolicki publicysta dostrzega w nim przymus promocji tzw. praw seksualnych,

⁶⁰ *Ibidem*, s. 74–80.

⁶¹ *Ibidem*, s. 87–96.

⁶² Skandal! Dworak zabrania... (2014).

⁶³ *Ibidem*.

⁶⁴ Świadczy o tym m.in. instalowanie i podpalanie tęczy – symbolu chrześcijaństwa przejętego przez środowisko homoseksualne – na placu Zbawiciela w Warszawie, np. podczas Marszu Niepodległości 11 listopada 2013 r.

⁶⁵ Terlikowski 2013.

zmierzającej w rezultacie do uznania aktów homoseksualnych za równoprawne z aktami heteroseksualnymi.

Nauczanie Kościoła stoi na straży używania „daru fizycznego” od Stwórcy dla mężczyzny i kobiety „aż do śmierci”⁶⁶. Stąd mniejszości seksualne uważają, że są „(...) dyskryminowane przez heteroseksualną większość (...), często posiadając status «niezdecydowanych», «niedojrzałych», «niezdolnych do trwałych związków», «homoseksualnych», «oportunistycznie chroniących się przed społeczną dyskryminacją za heteroseksualnym przywilejem»⁶⁷.

Gdy biskupi alarmują, że zagrożone jest autentyczne dobro osoby ludzkiej – jej zdrowie, a przykładem konia trojańskiego jest Konwencja Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, która przy okazji wdraża prawa „zdrowia seksualnego”, m.in. promując masturbację dzieci w wieku przedszkolnym – Magdalena Środa wskazuje te obawy jako „(...) dowód na ogromną ignorancję hierarchów, zamkniętych na współczesną humanistykę”⁶⁸ z jej hasłem: „Koniec wpływu homofobii, heteroseksizmu i heteronormatywności!”.

Episkopat w odpowiedzi potępia *gender studies*, gdyż „(...) w następstwie wychowania realizowanego przez młodzieżowych edukatorów seksualnych młody człowiek staje się stałym klientem koncernów farmaceutycznych, erotycznych, pornograficznych, pedofilskich i aborcyjnych”⁶⁹.

Raport Marka Regnerusa

Pogląd, że inna niż heteroseksualna orientacja nie jest dla człowieka zdrowa, podobnie jak zachowania zmierzające do uzyskania przyjemności seksualnej z pominięciem jej celowości (prokreacja, więź małżeńska) potwierdzają badania naukowe przeprowadzone przez Marka Regnerusa. Raport socjologa z Uniwersytetu w Austin (Teksas) – najczęściej pobierany tekst z dziedziny nauk społecznych na platformie ScienceDirect – wywołał panikę lobby homoseksualnego⁷⁰. Dotyczy dorosłych dzieci wychowywanych przez rodziców żyjących w związkach homoseksualnych⁷¹.

Regnerus skoncentrował badania tylko „na charakterystyce dorosłych dzieci wychowywanych przez pary homoseksualne”, poruszając „wzbudzające sporo

⁶⁶ Papieska Rada ds. Rodziny (1996).

⁶⁷ Cyt. za: Bojarska (b.r.).

⁶⁸ Cylka 2013, s. 4.

⁶⁹ *Ibidem*.

⁷⁰ Ten raport wywołał panikę lobby homoseksualnego. Zobacz przełomowe badania (2014), Słowo Niezależne, <http://niezalezna.pl/51171-ten-raport-wywoal-panike-lobby-homoseksualnego-zobacz-przelomowe-badania> (dostęp: 27.04.2015).

⁷¹ Regnerus 2013.

kontrowersji kwestie homoseksualizmu i statusu homoseksualistów we współczesnym świecie⁷².

Uzyskane przez amerykańskiego naukowca wyniki okazały się „sprzeczne z dotychczasowymi ustaleniami dotyczącymi homoseksualnego rodzicielstwa, promowanymi przez Amerykańskie Towarzystwo Psychologiczne, a w konsekwencji z definiowaniem zdrowia seksualnego przez WHO z jej Deklaracją Praw Seksualnych”⁷³.

Biorąc pod uwagę, że średnio co trzecie dziecko wychowywane przez pary homoseksualne wyrosło na homo- lub biseksualistę, blisko tysiąc osób⁷⁴ nie cieszy się w tej grupie badanych dobrym zdrowiem. Z raportu Regnerusa wynika bowiem, że dorosłe dzieci deklarujące posiadanie homoseksualnych rodziców różnią się od grupy kontrolnej m.in. pod względem nasilenia:

- myśli samobójczych,
- problemów z prawem,
- częstotliwości sięgania po narkotyki,
- kłopotów w trwałości związków emocjonalnych,
- liczby zdrad w związkach,
- częstotliwości korzystania z pomocy psychologicznej⁷⁵.

Smutny wniosek raportu potwierdza artykuł zamieszczony na portalu adresowanym do grupy LGB, a redagowany przez to środowisko. Kobiety LGB dotyczą takie choroby, jak:

- depresja,
- zaburzenia adaptacyjne,
- zespół uzależnień.

Z kolei poniższy katalog emocjonalnych i psychologicznych trudności nie jest jednak – ich zdaniem – „dowodem, że homoseksualność lub biseksualność sama w sobie jest zaburzeniem”, ale raczej skutkiem „społecznej opresji”, czyli wspomnianego już w artykule „wykluczenia”, stosowania „normy społecznej” opartej na nauczaniu Kościoła katolickiego. Zatem gdyby nie „stres mniejszościowy” – tłumaczą osoby LGB – funkcjonowałyby psychicznie tak samo jak osoby heteroseksualne⁷⁶.

⁷² Ten raport wywołał panikę... (2014).

⁷³ *Ibidem*.

⁷⁴ „Ankieta została skierowana do 15 058 respondentów, w rezultacie zebrano reprezentatywną pulę 2988 pełnych ankiet Amerykanów w przedziale wieku od 18 do 39 lat (...). Wyodrębniono 8 grup różniących się rodzinnymi strukturami/doświadczeniami: młodych dorosłych pochodzących z nienaruszonych biologicznie rodzin z heteroseksualnymi rodzicami (w wykonywanych porównaniach stanowiła ona punkt odniesienia dla pozostałych kategorii, dalej będzie ona tutaj określana jako grupa kontrolna), respondentów wychowywanych przez lesbijskie matki, przez homoseksualnych ojców, pochodzących z rodzin adopcyjnych (heteroseksualnych), rozwiedzionych w trakcie wraźtania respondenta (lub żyjących w konkubinatach bez formalnego związku), z rodzin połączonych, wychowywanych przez pojedynczego rodzica. Ostatni rodzaj stanowiła grupa pozostałych zróżnicowanych przypadków”. Zob. *ibidem*.

⁷⁵ Cyt. za: Bojarska (b.r.).

⁷⁶ *Ibidem*.

Niezależnie od interpretacji specyficzne są obciążenia psychologiczne wśród kobiet homoseksualnych i biseksualnych, które im towarzyszą – według *International Statistical Classification of Diseases and Related Health Problems, ICD-10*:

- kryzys tożsamości i rozwój biseksualnej lub homoseksualnej tożsamości,
- zinternalizowana (uwewnętrzniona) homofobia i konfrontacja z własnymi uprzedzeniami i stereotypami na temat homoseksualności i biseksualności,
- konflikty tożsamości i decyzje, które w związku z nimi muszą zostać podjęte,
- ukrywanie własnej tożsamości przed otoczeniem,
- *coming out* (proces ujawniania własnej tożsamości przed otoczeniem społecznym),
- izolacja i poczucie osamotnienia, konflikty w związkach partnerskich,
- jawność własnej tożsamości seksualnej,
- wsparcie ze strony ważnych osób,
- funkcjonowanie w społeczności innych kobiet bi- i homoseksualnych lub też w społeczności osób LGTB w ogóle⁷⁷.

Zakończenie

Ponieważ decyzją Sejmu RP rok 2015 został ogłoszony „Rokiem Jana Pawła II”, papieża, który wypowiadał się na temat etyki seksualnej opartej na miłości i wzajemnej odpowiedzialności⁷⁸, koncepcji innowacyjnego duszpasterstwa rodziny oraz nowoczesnego feminizmu akcentującego wyjątkowość i prawdziwą podmiotowość kobiet⁷⁹, a także na temat homoseksualizmu, dlatego podsumowanie niniejszego artykułu będzie odwoływać się do myśli naszego wielkiego rodaka.

W nauczaniu św. Jana Pawła II centralne miejsce zajmuje Osoba Jezusa Chrystusa, bo On jeden „(...) wie, co nosi w swoim wnętrzu człowiek”. Tymi słowami słowiański Papież zainaugurował swój pontyfikat, kontynuując to nauczanie przez 27 lat pod hasłem: „Nie lękajcie się otworzyć drzwi Chrystusowi!”.

Zachęcał, zwłaszcza młodych, do konfrontowania swoich subiektywnych sądów z obiektywnymi wymaganiami Chrystusa, który jako jedyny ma moc rozproszyć mroki współczesnej kultury oferującej „(...) rozmaite złudzenia, liczne namiastki szczęścia”⁸⁰.

⁷⁷ *Ibidem*.

⁷⁸ Wojtyła 2001.

⁷⁹ Jan Paweł II: List apostolski o godności i powołaniu kobiety (15 VIII 1988).

⁸⁰ Zob. Wielka Encyklopedia Nauczania Jana Pawła II (2014), s. 5–7.

Fundamentem papieskiego nauczania była Osoba Jezusa Chrystusa, co implikowało szczególne zainteresowanie Karola Wojtyły osobą ludzką⁸¹.

Kościół naucza, że tam gdzie osoba ludzka, tam rozgrywa się dramat jej grzechu i jego skutków, m.in. chorób. Jan Paweł II ujmuje *problem grzechu* właśnie w perspektywie antropologicznej – „jako integralną część prawdy o człowieku i jego życiu”, wiążąc ten problem z nauką o łasce i usprawiedliwieniu, o potrzebie nawrócenia i pokuty, w wyjątkowy zaś sposób z nauką o Bożym miłosierdziu⁸². Nauka ta jest ujęta pozytywnie, gdyż człowiek wezwany jest do zwycięstwa nad grzechem.

Istotą kondycji ludzkiej jest zatem walka ze skłonnościami własnej natury. Wydaje się nawet, że kluczem do zrozumienia współczesnych prób przekodowania pojęć grzechu i choroby, łaski i zdrowia, a nawet nadania im nowego znaczenia – jest niechęć do owej walki.

Kultura postmodernistyczna ze swoim konsumpcjonizmem walkę tę skutecznie neglżuje, ponieważ człowiek, który zwycięża siebie, nie jest skłonny do ulegania reklamowanym produktom i stylom życia, wymyka się ze spirali globalnego handlu i usług.

Mass media często lansują wizję człowieka ulegającego swoim instyngtom, czerpiącego przyjemność z ich zaspokajania, w tym upatrując swojego szczęścia. Kościół nauczający o grzechu jako nieposłuszeństwie wobec Bożej koncepcji szczęścia (Dekalog) jawi się więc jako instytucja przeciwna człowiekowi, której on się sprzeciwia.

Istnieje pytanie o „stopień sprzeciwu wobec woli Boga” w danej kulturze i w przypadku konkretnego człowieka. Najcięższym sprzeciwem jest odwrócenie się człowieka od swojego ostatecznego celu, którym jest Bóg. Nieliczenie na Jego interwencję, życie tylko ludzką nadzieją rozwiązania problemów. To grzech największy! Grzech mniejszej wagi polega – według nauczania św. Jana Pawła II – na „nieładzie”, „nieporządku” dotyczącym „innych rzeczy”.

Jan Paweł II naucza, że żaden „nieład” nie przewyższa Bożego miłosierdzia, o ile człowiek jest gotów do nawrócenia, czyli pokuty. Trwanie zaś w uporze izolacji wobec łaski przebaczenia interpretowane jest przez Kościół jako grzech przeciwko Duchowi Świętemu, który nie może być odpuszczony.

Watykańskie dokumenty wydawane za pontyfikatu św. Jana Pawła II podkreślały troskę o szerzenie tej właśnie nauki o Bożym miłosierdziu. Zauważyły jednak, że „(...) w niektórych państwach dochodzi do rzeczywistego manipulowania Kościołem, zyskując nawet poparcie jego pasterzy, podejmowanego często w dobrej wierze w celu zmiany norm prawodawstwa cywilnego. Celem

⁸¹ L. Łysień: Osoba, [w:] *ibidem*, s. 937–945. „Chrześcijański personalizm jest bowiem teocentryczny, chrystocentryczny i antropocentryczny, dlatego człowiek jako odrębny od innych stworzeń byt indywidualny skierowany ku transcendencji jest celem samym w sobie, jego prawa są uprzednie wobec praw stanowionych przez państwa, wszyscy ludzie są równi z natury i posiadają taką samą godność”.

⁸² F. Greniuk, Grzech, [w:] *ibidem*, s. 232–239.

takiego działania jest dostosowanie tego prawodawstwa do poglądów tych grup nacisku, zdaniem których homoseksualizm jest co najmniej rzeczywistością całkowicie nieszkodliwą, jeśli nie zupełnie dobrą. [Tymczasem] każde oddalenie od nauczania Kościoła, czy też pomijanie go milczeniem, podyktowane opieką duszpasterską, nie jest formą ani autentycznego zainteresowania, ani należytego duszpasterstwa”⁸³.

Jakie to duszpasterstwo powinno być? Przede wszystkim specjalistyczne, indywidualne i grupowe, zapewniające terapie osobom akceptującym chrześcijański system wartości⁸⁴. Definiujące zdrowie jako nowy stan człowieka – *grzech zbawiony*; stan wzywający ochrzczonych do permanentnego nawracania się⁸⁵.

Pytanie zasadnicze: „(...) czy Kościół zdoła uporać się z problemem ludzkiej pychy domagającej się natychmiastowych efektów i sukcesów na każdym polu i w każdym wymiarze życia? Również tym duchowym. A może w przepowiadaniu Dobrej Nowiny zbyt często akcentuje się doskonałość chrześcijańską, pojmowaną jako wzrastanie w perfekcjonizmie moralnym, z pominięciem fundamentu – pokory, będącej owocem poznania grzeszności ludzkiej natury skłonnej do zła, nawet wówczas, gdy żyje się na co dzień w łasce uświęcającej? Grzeszności całej już zanurzonej w Odkupieniu?”⁸⁶

Tymczasem w chrześcijaństwie pokora jest decydująca – uważa ks. prof. Jerzy Szymik, który zajmuje się dialogiem Kościoła i świata, wiary i kultury, teologii i sztuki we współczesnym kontekście cywilizacyjnym. Z tego względu uważa, że „(...) najpiękniejsze, co mogło się przydarzyć tej ziemi, to chrześcijaństwo”⁸⁷.

Zdaniem naukowca pokora jest „znakiem zbawienia”. Oznacza bowiem „(...) poczucie zależności od Boga, uważność okazaną bliźniemu, ustąpienie mu”, co jest kwestią „(...) absolutnie kluczową dla drogi z bez-bożności do po-bożności”. Pytaniem retorycznym jest zatem, kto nie życzyłby sobie towarzystwa ludzi pro-

⁸³ Kongregacja Nauki Wiary 1988, s. 7, 15.

⁸⁴ Augustyn 2006, s. 291–294. Zob. Harvey 1999, s. 422–443.

⁸⁵ O watykaniście ks. Krzysztofie Charamsie, który ogłosił w mediach swoją orientację homoseksualną i przedstawił życiowego partnera, rozpięły się następujące tygodniki: *Newsweek* (Krzysztof Charamsa, polski ksiądz: Jestem gejem), *Tygodnik Powszechny* (Teologia i przemoc), *Wprost* (Geje w Watykanie) oraz portale internetowe, np. M. Karnowski, Długa lista tych, których zdradził i oszukał pan Charamsa, z redaktorami na czele. Ale Kościoła i wiernych na niej brakuje, <http://wpolityce.pl/spoleczenstwo/267547-dluga-lista-tych-ktorych-zdradzil-i-oszukał-pan-charamsa-z-redaktorami-na-czele-ale-kosciola-i-wiernych-na-niej-brakuje> (dostęp: 6.10.2015). Por.: ks. is/br, Biskup pelpliński upomniał ks. Charamsę, <http://ekai.pl/wydarzenia/polska/x92878/biskup-pelpliński-upomniał-ks-charamsę/> (dostęp: 6.10.2015). „Oświadczenie w sprawie ks. Krzysztofa Charamsy. W związku z komunikatem Biura Prasowego Stolicy Apostolskiej, dotyczącego deklaracji ks. Krzysztofa Charamsy i jego wypowiedzi medialnych, sprzecznych z Pismem Świętym i Nauczaniem Kościoła Katolickiego oraz mając na uwadze normy Kodeksu Prawa Kanonicznego, biskup pelpliński upomniał ks. Krzysztofa Charamsę, aby wrócił na drogę Chrystusowego Kapłaństwa. Jednocześnie biskup pelpliński prosi kapłanów i wiernych o modlitwę w tej intencji. Ks. dr Ireneusz Smagliński, Rzecznik Biskupa Pelplińskiego”.

⁸⁶ Narewska 2000, s. 79.

⁸⁷ J. Szymik, ks. Jerzy Szymik – strona autorska, <http://www.jerszym.katowice.opoka.org.pl/> (dostęp: 6.10.2015).

stych, cierpliwych, kochających, konsekwentnych, prawych, potrafiących czynić dobro, roztropnych, pogodnych, mądrych, spokojnych, czyniących pokój, życzliwych, głębokich, rozważnych, pięknych i upragnionych – a przy tym zawsze gotowych się nawrócić?⁸⁸

Bibliografia

Literatura źródłowa

- Episkopat Polski (2013). List pasterski na Niedzielę Świętej Rodziny 2013 roku (29 XII 2013). Warszawa: Konferencja Episkopatu Polski, http://episkopat.pl/dokumenty/5545.1,List_pasterski_na_Niedziele_Swietej_Rodziny_2013_roku.html (dostęp: 27.04.2015).
- Jan Paweł II, Adhortacja apostolska o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym. *Familiaris consortio* (22 XI 1981).
- Jan Paweł II, List apostolski o godności i powołaniu kobiety. *Mulieris Dignitatem* (15 VIII 1988).
- Katechizm Kościoła katolickiego (1994). Poznań: Pallottinum, s. 2357–2359.
- Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego (1994). Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości (1 XII 1983). Poznań, Pallottinum, s. 36–37.
- Kongregacji Nauki Wiary (1988). List do biskupów Kościoła katolickiego o duszpasterstwie osób homoseksualnych. *Homosexualitatis problema* (1 X 1986), AAS [*Acta Apostolicae Sedis*] 80, s. 70–102.
- Kongregacji Nauki Wiary (1992). Uwagi dotyczące odpowiedzi na propozycje ustaw o niedyskryminacji osób homoseksualnych. *L'Osservatore Romano* (wyd. polskie), 24 VII 1992, nr 10, s. 44–45.
- Kongregacji Nauki Wiary (1995). Deklaracja o niektórych zagadnieniach etyki seksualnej. *Persona humana* (29 XII 1975). Tarnów: Biblos, s. 94–106.
- Kongregacja Nauki Wiary (2003). Uwagi dotyczące projektów legalizacji prawnej związków między osobami homoseksualnymi (3 VII 2003).
- Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego (2005). Instrukcja dotycząca kryteriów rozeznawania powołania w stosunku do osób z tendencjami homoseksualnymi w kontekście przyjmowania ich do seminariów i dopuszczania do święceń (4 XI 2005).
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Warszawa 2007, rozdz. 1, art. 18.
- Kamiński R., Przygoda W., Fiałkowski M. (red.) (2006). Leksykon teologii pastoralnej. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.
- Papieska Rada ds. Rodziny (1996). Ludzka płciowość. Prawda i znaczenie. Wskazania dla wychowania w rodzinie. Łomianki.
- Paweł VI, Encyklika o zasadach moralnych w dziedzinie przekazywania życia ludzkiego. *Humanae vitae* (25 VII 1968).
- Regnerus M. (2013). Jak różne są dorosłe dzieci wychowywane przez rodziców żyjących w związkach homoseksualnych? Wnioski z nowego badania struktur rodzinnych, przeł. A. Margasiński. *Kwartalnik Naukowy [Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego]*, nr 4.
- Sobór Watykański, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym. *Gaudium et spes* (7 XII 1965).

⁸⁸ Zob. J. Szymik: Diabeł nie ma kolan, 2013, <http://gosc.pl/doc/1724886.Diabel-nie-ma-kolan/2> (dostęp: 10.09.2015).

- Wielka Encyklopedia Nauczania Jana Pawła II (2014). Radom.
- Wojtyła K. (1965). Zagadnienie katolickiej etyki seksualnej. Refleksje i postulaty. *Roczniki Filozoficzne KUL*, z. 2.
- Wojtyła K. (1967). Duchowość pasyjna i duchowość paschalna. W setną rocznicę kanonizacji św. Pawła od Krzyża. 1867–1967. *Ateneum Kapłańskie*, z. 5/6.
- Wojtyła K. (2001). Miłość i odpowiedzialność. Lublin.

Literatura pomocnicza

- Augustyn J. (2006). Homoseksualistów duszpasterstwo. W: R. Kamiński, W. Przygoda, M. Fiałkowski (red.). Leksykon teologii pastoralnej. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.
- Augustyn J. (2007). Homoseksualizm w oczach Kościoła. *Znak*, nr 630.
- Bojarska K. (b.r.). Zdrowie psychiczne lesbijek i kobiet biseksualnych. Przyjazny Ginekolog, <http://kobieta.kph.org.pl/index.php/podrecznik/zdrowie-psychiczne-lesbijek-i-kobiet-biseksualnych/> (dostęp: 20.01.2014).
- Comiskey A. (2012). W poszukiwaniu tożsamości płciowej. Historia byłego homoseksualisty. Warszawa: Vocatio.
- Cylka T. (2013). Gender – oficjalny wróg Kościoła. *Gazeta Wyborcza*, 21–22 grudnia.
- Długolecka A. (b.r.). Co to jest zdrowie seksualne? Przyjazny Ginekolog, <http://kobieta.kph.org.pl/index.php/podrecznik/co-to-jest-zdrowie-seksualne/> (dostęp: 20.01.2014).
- Dominikanin odchodzi z przytupem (2013). *Rzeczpospolita*, 23.02.2013, <http://www.rp.pl/artykul/983506.html> (dostęp: 27.04.2015).
- Fijałkowski P. (2009). Homoseksualizm. Wykluczenie. Transgresja. Akceptacja. Wyd. 1. Warszawa: Eneteia.
- Flatow E. (2013). Zdrowie seksualne. Analiza porównawcza wybranych aspektów seksualności studentów w Polsce i we Francji. Poznań: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa.
- Gałuszka J. (1997). Homoseksualizm: dar czy grzech. Echa naszych publikacji. *Słowo. Dziennik Katolicki*, nr 1, s. 8.
- Glesne D.N. (2009). Homoseksualizm, przeł. Cz. Czudek. Dziegielów: Wydawnictwo „Warto”.
- Harvey J.F. (1999). Prawda o homoseksualizmie. Wołanie wiernych, przeł. M. Majdan. Warszawa.
- Homoseksualizm i nadzieja. Oświadczenie Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy USA (2004), przeł. M. Giertych. Kraków: Wydawnictwo Światło-Życie.
- Huk T. (oprac.) (1996). Kościół wobec homoseksualizmu. Opracowania. Świadczenia. Dokumenty. Warszawa: Wydawnictwo Sióstr Loretanek.
- KAI (2014). Watykan odrzuca próby mieszania się ONZ w nauczanie Kościoła, <http://ekai.pl/wydarzenia/watykan/x75167/watykan-odrzuca-proby-mieszania-sie-onz-w-nauczanie-kosciola/> (dostęp: 5.02.2014).
- Kościół potępia gender dwukrotnie. O masturbacji wierni nie usłyszą. „Tylko do użytku duszpasterskiego” (2013), http://wyborcza.pl/1,75478,15171308,Kosciol_potepia_gender_dwukrotnie__O_masturbacji_wierni.html (dostęp: 30.12.2013).
- Legalizacja związków homoseksualnych. Wyzwanie rzucone chrześcijańskiej Polsce (2004). Kraków: Stowarzyszenie Kultury Chrześcijańskiej im. Piotra Skargi.
- Lew-Starowicz Z. (1999). Seksuologia sądowa. Warszawa.
- Ł.A./ChristianPost (2011). Homoseksualizm to dar od Boga, a nie grzech. *Frona.pl*, 28.04.2011, <http://www.frona.pl/a/homoseksualizm-to-dar-od-boga,12091.html> (dostęp: 27.04.2015).

- Narewska D. (1997). Życie z poczuciem winy. Największy problem gejów w Polsce polega ich zdaniem na tym, jak być katolikiem, będąc „konstytucyjnie grzesznym” do końca życia. Czy wszyscy są zobowiązani do świętości? *Słowo. Dziennik Katolicki*, nr 76, s. 10–11.
- Narewska D. (2000). Po drogach łaski i grzechu. Reportaże z wnętrza. Częstochowa.
- Narewska D. (2013). Karola Wojtyły wizja dziennikarstwa (1949–1978). Warszawa.
- ONZ żąda od Kościoła m.in. zmiany nauczania w/s aborcji – podpisujemy Deklarację w Obronie Stolicy Apostolskiej, <http://wobroniewiaryitradycji.wordpress.com/2014/02/08/onz-zadania-od-kosciola-m-in-zmiany-nauczania-ws-aborcji-podpisujemy-deklaracje-w-obronie-stolicy-apostolskiej/> (dostęp: 8.02.2014).
- Narewska D. (2013). Karola Wojtyły wizja dziennikarstwa (1949–1978). Warszawa: Iota Unum.
- Orlikowski P. (2014). Legutko: Homoseksualiści dyskryminowani? To śmieszne, <http://www.wprost.pl/ar/434966/Legutko-Homoseksualisci-dyskryminowani-To-smieszne/> (dostęp: 4.02.2014).
- Puzyński S. (red.) (1993). Leksykon psychiatrii. Warszawa: PZWL.
- Regnerus M. (2012). How Different Are the Adult Children of Parents Who Have Same a Sex Relationships? Findings from the New Family Structures Study, *Social Science Research*, nr 41, cyt. za: [Raport Regnerus], *Fides et Ratio* [kwartalnik naukowy Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego], <http://www.stowarzyszeniefidesetratio.pl/Presentations0/14-06Regnerus.pdf>.
- Rzepka J. (red.) (2007). Zdrowie seksualne. Mysłówice: Górnośląska Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Kardynała Augusta Hlonda w Mysłowicach.
- Sareło Z. (red.) (1995). Postmodernizm. Wyzwanie dla chrześcijaństwa. Poznań.
- Skandal! Dworak zabrania mówić, że homoseksualizm to choroba (2014), <http://niezalezna.pl/51200-skandal-dworak-zabrania-mowic-ze-homoseksualizm-choroba> (dostęp: 28.01.2015).
- Szymik J. (1999). Teologia w krainie pepsi-coli. Od teologii-nauki do teologii-mądrości. Warszawa.
- Ten raport wywołał panikę lobby homoseksualnego. Zobacz przełomowe badania (2014). *Słowo Niezależne*, <http://niezalezna.pl/51171-ten-raport-wywolal-panike-lobby-homoseksualnego-zobacz-przelomowe-badania> (dostęp: 27.04.2015).
- Terlikowski T.P. (2013). Prawo do masturbacji, czyli podstawy ideologii wychowania seksualnego. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) i jej „Deklaracja Praw Seksualnych”, 28.11.2013. *Frona.pl*, <http://www.frona.pl/a/prawo-do-masturbacji-czyli-podstawy-ideologii-wychowania-seksualnego,32304.html> (dostęp: 5.02.2014).
- Tokaj G. (2012). Wierny przyjaciel lekarstwem życia. Przyjaźń miejscem zdrowienia osób o skłonnościach homoseksualnych. Lublin–Kraków: Wydawnictwo Światło-Życie.
- Wyzwolenie w Chrystusie jako zasada działań pastoralnych wobec osób o orientacji homoseksualnej – II (2001). Krościenko.

STRESZCZENIE

Artykuł ukazuje różnice w pojmowaniu zdrowia seksualnego przez Światową Organizację Zdrowia (WHO) i Kościół katolicki na przykładzie homoseksualizmu. Przed 20 laty w prasie katolickiej toczyła się debata wokół definiowania tej orientacji seksualnej jednoznacznie – jako grzechu. Ewolucja pojęcia zdrowia seksualnego nastąpiła za sprawą WHO, którego promocja jest również próbą nadania homoseksualizmowi znaczenia „łaski”. Tymczasem stanowisko Kościoła katolickiego jest niezmiennie, stąd wynika dysfunkcja komunikacyjna.

Słowa kluczowe: Światowa Organizacja Zdrowia, Kościół katolicki, zdrowie seksualne, choroba, homoseksualizm

